

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnośnym do domu dopłaconą się 50 hal. miesięcznie.

Na prowincję z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 50 h., kwartalnie 9 K 50 h., rocznie 38 K. Na prowincję z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K. W państwie niemieckim kwartalnie 22 K., w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 4 halery.

Gen. numeru pojed. czego 6 halery.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracji „Głosu Narodu”. — Prenumeratę oprócz urzędowych agencji przyjmują każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckim. Reklamę eye nieopiewstowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rekopisów redakcyi nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomassa 1. 55. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyjny i drukarni Nr 2644. Adr. teleg.: „Głos Narodu” Kraków.

OGŁOSZENIA (Inseraty) przyjmuje Administracja „Głosu Narodu” ulica św. Tomassa 1. 55. — Od wiersza drobnym pisemem (pois) 20 halery, układ tabelaryczny, Kuchary od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi 100 hal. od wiersza. Nekrologi 100 hal. od wiersza. Dla miesięcznych prenumeratorów. KARTKI: OGŁOSZENIA i prenumeratę przyjmują: We Lwowie biuro dzienników M. Sokolowski ul. 8-go Maja, K. Buchstab ul. Karola Ludwika. W Przemyślu biuro dzienników J. Grodecki, M. Wall, E. Miller. W Podgórzu Poturalski W Racławicach Kąkolowski. W Uszacko. W Stanisławowie księgarnia Jasielskiego. Stryj W. Karkowski biuro dzien. E. H. Wagnmann biuro dzien. Kociołki Nr 2. W Tarnobrzegu M. Rehak biuro dzien. W Nowym Sączu T. Jakubowska księg., Pierwsza kolej. M. Byalik główna trafik. Lubiń biuro dzien. Kornfeld biuro dzien. — W Nowym Targu B. Masatach księg. Zakopane Księgarnia podhalańska, Głuszek, Zwoliński. We Wiedniu Haasenstein i Vogler A. G. Wina 1/1. M. Dukas Naehf., Bahalek. E. Braun Wina 1. H. Mosse Wina 11. W Berlinie Friedl S. A. Joessel. W Budapeszcie F. E. Gee. W KRÓLEWSTWIE POLSKIM: Sandomierz W. Chodakowska księgarnia. Kielec Kiełbaszy biuro dzien. Lublin Gł. trafik. W Mińskowie J. Masłowski księg. i czytelnia.

Biuletyn austro-węgierski.

Urzędowo donoszą dnia 2. marca:

Wiedeń, dnia 3. marca.

Nigdzie szczególniejsze wydarzenia.

Zastępcza szefa sztabu generalnego v. Hoefler marszałek polny porucznik.

Ma Zachodzie niema zmiany.

Wielka główna kwatery ogłasza d. 2 marca:

Berlin, dnia 3. marca.

Położenie na ogół nie doznało zmiany.

Na wschodnim brzegu Mozy poświęcili Francuzi ponownie swych ludzi na bezużyteczną próbę kontrataku na twierdzę Douaumont.

W obszarze Izery była nieprzyjacielska artyleria szczególnie czynna.

Żywe walki działowe na wschodzie.

Na północnej części frontu walki działowe objawiły częściowo bardziej ożywioną działalność.

Na północny zachód od Mitawy został w walce powietrznej pokonany rosyjski aparat lotniczy i dostał się wraz z jadącymi w nasze ręce. Nasi lotnicy zaatakowali ze skutkiem uderzenia kolejowe w Mołodczem.

Mniejsze przedsięwzięcia naszych straż przednich na nieprzyjacielskie oddziały zabezpieczające były uwiecznione skutkiem.

Balkański teren.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Pod Verdun.

Sprawozdawcy podnoszą, że przerwa w walkach w najbliższym obszarze Verdun, jaka tam obecnie nastąpiła, jest objawem zgoła naturalnym wobec tego, że obie strony zmuszone są do morderczej kilkudniowej bitwie przystąpić do opatrzenia rannych i przewiezienia ich poza front, jak niemniej do uzupełnienia braków w zaopatrzeniu wojska w potrzebny materiał.

W oczekiwaniu na uderzenia nieprzyjacielskie. W Wogezach silna działalność artyleryjska w okolicy Senones i Pau de Sept. Na wschód od Seppois wypowiedziano w kontrataku kilka nieprzyjacielskich oddziałów z rowów, do których wdarły się one w ciągu przedpołudnia.

Nie ulega też wątpliwości, że wojska niemieckie, które w pierwszym natarciu, wykonanym według przyjętej zasady komendy niemieckiej z siłą, zapewniającą dorazny skutek, obecnie wyczerpały swą zdobycz terenową i jak to wskazuje doniesienie francuskie, przeprowadzają oszczędzanie takowej i umocnienia, które staną się w krótkim czasie podstawą nowego uderzenia.

Wymysły angielskie. Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt” podaje w telegramie z Rotterdamu: „Times” pisze, że nie należy wierzyć niemieckim doniesieniom o zajęciu folwarku Navarin (Szampania), o czym donosi niemiecka komenda dnia 29. lutego: Przesada w niemieckich doniesieniach jest tylko dowodem upadku ducha w Niemczech. Francuzi mają główną linię obronną silnie w swym ręku, a prawdziwa walka rozpoczyna się teraz, przyczem Francuzi są w lepszym położeniu. „Manchester Guardian” donosi nawet o zwycięstwie francuskim pod Verdun i to takim, że należy go uważać za jedną z najbardziej rozstrzygających bitew. „Westminster Gazette” uważa za rzecz pewną, że Verdun nie padnie. Jeżeli siedmiodniowy atak niemiecki celu swego nie osiągnął, to znaczy, że się sam w sobie załamuje. Po niemieckim uderzeniu rozpoczyna teraz Francuzi ofensywę.

Sprawozdawca „Frankfurter Zeitung” podaje, że francuskie rowy strzeleckie w obszarze Verdun posiadają niezwykle silne zabezpieczenia z drutu kolczastego, wskutek właściwości terenu są jednak mało odporne na ogień artyleryjski.

Zapatrzywanie „Tems’a”. Berno. (B. kor.) Położenie na froncie nowej ofensywy niepokoi krytyków wojskowych dzienników paryskich, które ostrzegają przed wyciąganiem z rzekomo spokoju przedwczesnych wniosków. „Tems” pisze między innymi: Nasz silny przeciwnik nie podjął z tak wielkim nakładem tak wielkiego zadania, aby po małym nie udaniu się zrezygnować z dalszego ciągu swego przedsięwzięcia.

Według dzisiejszego doniesienia naczelnej komendy niemieckiej usiłowali Francuzi wśród wielkich strat podjąć pod Verdun kontrofensywę w celu odzyskania utraconych stanowisk pierwszej swej linii obronnej. Zarówno tutaj, jak i w Szampanii, czy też pod Ypres, nie nastąpiła jednak żadna istotna zmiana w położeniu.

General Humbert. Frankfurt n. M. (Tel. pryw.) Komendantem umocnionego obszaru Verdun jest od jesieni ubiegłego roku generał Humbert, który objął to stanowisko po generale Sarraill na życzenie marszałka Joffre’a.

Zyskany obszar.

Berlin. (B. kor.) Według dokładnych sprawozdań wynosi zyskany w dotychczasowej ofensywie przed Verdun przez Niemców obszar od dnia 21. lutego 170 kilometrów kwadratowych, a więc więcej niż cztery razy tyle, ile zdołali osiągnąć Francuzi podczas swojej ofensywy w jesieni roku 1915. Straty niemieckie są stosunkowo małe. Trzymano się wyraźnie tego, aby nigdzie nie poświęcać bezmyślnie materiału wojska i aby zawsze obracać tę drogę, która przy małych stratach prowadzi do celu. Przedpolec na północny i na wschód Verdun znajdują się w niemieckich rękach, w szczególności forty północne w naszym posiadaniu. Nasze wojska dotarły do podnóża Cote Lorraines.

Pochodzi on z rodziny oficerskiej i jest wychowankiem akademii w Saint Cyr. Jako porucznik odbywał służbę w Chinach w walce z powstańcami, jako kapitan walczył na Madagaskarze, w 1913. powołany został wówczas już jako generał brygady do kierownictwa w wyprawie do Maroka, i stamtąd podążył z wybuchem wojny w 1914. do Francji, gdzie sprawował komendę pierwszej dywizji marokańskiej w bitwie pod Charleroi i nad rzeką Marną. W uznaniu zasług w tej bitwie otrzymał stopień komendanta korpusu. Uważany jest za oficera bardzo spokojnego, zimnego i energicznego.

Doniesienie francuskie.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Sprawozdanie francuskiego sztabu generalnego z 29. lutego 11. godziny w nocy opiewa: Między Soissons i Reims ostrzeliwała artyleria ważne punkty poza frontem nieprzyjacielskim. W Szampanii zbryły nasze baterie nieprzyjacielskie oszczędzania w okolicy wzniesienia 193. Na zachód od Maison de Champagne wysadzili Niemcy minę, której lejek został potem przez nas zajęty. W okolicy Verdun trwała walka działowa na froncie północnym z mniejszą gwałtownością niż w poprzednich dniach. Nie doniesiono o walkach piechoty. W ciągu dnia oszczędzali Niemcy na północnym stoku Cote Poivre, której najbardziej wysunięty grzbiet jest obsadzony przez nasze wojska. Podtrzymywaliśmy silny ogień na Samogneux, gdzie zebrał się nieprzyjacielski batalion. Na różnych punktach naszego frontu w Woivre unicestwił nasz ogień działowy.

W sprawie łodzi podwodnych.

Waszyngton. (B. kor.) Sekretarz państwa Lansing wystosował do ambasadora Gerarda w Berlinie telegram kablony proszący o zawiadomienie, którym okrętem wysłane zostały załączniki do niemieckiego memoriału w sprawie wojny łodziami podwodnymi i kiedy ten okręt przybędzie do Ameryki.

Stanowisko kongresu.

Amsterdam. (B. kor.) Jeden z dzienników donosi: „Times” dowiaduje się z Waszyngtonu, że nagłe żądanie prezydenta Wilsona, aby kongres obradował nad polityką zagraniczną i wyraził rządowi zaufanie w sprawie podróży Amerykanów na uzbrojonych okrętach handlowych, wywołało wielką sensację w kongresie.

Wielu członków kongresu uznało postępowanie prezydenta Wilsona za rozsądne i energiczne. Prasa i republikanie popierają prezydenta a także demokraci nie będą mogli go opuścić. Prysuszają, że stanowisko Wilsona jest silniejszym.

Angielska instrukcja morska.

London. (B. kor.) Biuro Reutersa upoważnione jest do oświadczenia, że zapatrywanie Anglii w sprawie okrętów handlowych i łodzi podwodnych było zawsze następującym: Uzbrojone dla celów obrony okręty handlowe nie śmiały strzelać na łodzie podwodne, albo na jakiegokolwiek inne okręty wojenne, chyba dla własnej obrony. Niemcy przekreślili znaczenie jednego ustępu w dokumencie, który zabrano z pokładu zatopionego przez nich okrętu transportowego w tym duchu, jakoby okręty handlowe miały polecenie podejmować ofensywę. Tak się sprawa nie przedstawia. Dotyczy ustęp określający maximum odległości, poza którym okrętem handlowym doradzono nie strzelać, musi być czytany łącznie z innym miejscem, w którym zupełnie jasno jest powiedzianem, że okręty handlowe nie śmiały atakować, jeżeli łodzie podwodne nie okazały wyraźnie nieprzyjaznego zamiaru.

Oświadczenie włoskie.

Rzym. (B. kor.) Agencja Nationale donosi z kół amerykańskich, że ambasador włoski w Waszyngtonie wyczytał notę, w której rząd włoski oświadcza, że włoskie parowce towarowe i dla przewozu podróży są uzbrojone, ale nie śmiały robić użytku z dział tylko w wypadku jeżeli są zaatakowane.

Wniosek polski odrzucony.

Berlin. (B. kor.) Sejm powtórzył dzisiaj głosowanie nad zgłoszonym wczoraj wnioskiem Polaków, który został przeciw głosom postępowych, centrum i socjalnych demokratów, odrzucony.

Z Rosji.

Zapatrzywanie Ródzianki.

London. (B. kor.) „Daily Chronicle” ogłasza rozmowę swego korespondenta z prezydentem Dumy Ródzianką, w której ten powiada: Po wojnie będzie w Rosji wolność słowa i nie będzie ucieku. Nikt nie będzie miał po wojnie możliwości ograniczenia wolności słowa. Rosja będzie miała parlament, nie będzie żadnej rewolucji. Wojna zadała staremu konserwatywowi taki cios, że nie istnieje on już więcej. Po wojnie będziemy mieli ministra reform i Rosja będzie się reformować.

Wydatki wojenne.

Petersburg. (Tel. pryw.) W komisji budżetowej Dumy sprawozdawca Firs o przedłożył między innymi następujące cyfry: Dochody państwowe 3.022.049.318 rubli, zwyczajnie rozchodu 3.292.463.698 rubli, zatem niedobór 270.414.380 rubli. W kwocie rozchodu nie mieszczą się wydatki wojenne, gdyż te wynoszą osobno za 1915 r. 8 miliardów rubli, a na rok 1916. ewentualnie dalszych 11 miliardów rubli.

Dzienny wydatek na wojnę wynosił pierwotnie 10 milionów rubli, obecnie zaś 31 milionów rubli.

Przygotowania w Besarabii.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Donoszą, że komenda rosyjska przeprowadza w Besarabii nowe przesunięcia i uzupełnienia wojsk, z czego wnosi, iż zamierzenie jest ponowne uderzenie w kierunku Bukowiny.

Biuletyn rosyjskie.

Wiedeń. (B. kor.) Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 29. lutego. W odcinku Dźwińska, koło wsi Garbunówki i na północ od linii kolej. prowadzącej do Poniowieża nasze oddziały odparły forpoczty niemieckie i posunęły się nieco naprzód. Koło jezior Ilsen, Medun i na południe od tego jeziora Niemcy w silnych łańcuchach strzeleckich posunęli się przeciw naszym rowom, musieli jednakże pod silnym ogniem cofnąć się.

Wiedeń. (B. kor.) Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z dnia 1. marca br.: Samoloty niemieckie rzuciły bomby na północny zachód od Friedriehstadi na Dźwińsk oraz strzelały z karabinów maszynowych. W okolicy jeziora Swenten zabilismy część Niemców, którzy pod ogniem artylerii uciekali do swoich rowów.

W Szwajcaryi.

Ostateczne zatwierdzenie sprawy wojskowej.

Berno szwajc. (B. kor.) Przelozona władza wojskowa skazała pułkowników Egli’ego i Wattenwyl’a na karę dyscyplinarną, każdego na dwadzieścia dni ścisłego arestunku. Nadto postawiono ich w stan dyspozycji, a co do cywilnego stanowiska zostają obaj oficerowie.

jako szefowie sekcjami oddziału sztabu generalnego zawieszono. Co do ich użycia gdzieś indziej w zarządzie wojskowym powzięła rada związkowa później decyzję.

Z Anglii.

Powszechna mobilizacja w Egipcie.

Lugano. (Tel. pryw.) Z Egiptu donoszą o zarządzonej powszechnej mobilizacji stojących tamże do rozporządzenia sił wojskowych a to wobec grożącego niebezpieczeństwa niemieckotureckiej ofensywy przeciw Egiptowi.

Wzmocnienie armii koalicji.

Amsterdam. (B. kor.) Jeden z tutejszych dzienników donosi: „Times” dowiaduje się z Saloniki, że obecnie w większych ilościach niż kiedykolwiek nadchodzi transporty wojsk. Wojska te zaklimatyzowały się już. Przybycia armii serbskiej z Korfu oczekują w pierwszych dniach marca.

Agitacja za oszczędnością.

London. (B. kor.) Doniesienie Biura Reutersa. W Guildhall otwarto pod przewodnictwem lorda majora kampanię za oszczędnością.

Przemawiało kilku ministrów, wzywając wszystkie klasy do największej oszczędności. Przyjęto jednogłośnie rezolucję, oświadczającą, że żadna ofiara nie jest za wielką do osiągnięcia zwycięstwa.

Niemiecki samolot nad wschodnim wybrzeżem.

London. (B. kor.) Urzędowo donoszą: Niemiecki aparat lotniczy marynarki przejechał wczoraj nad częścią wybrzeża południowo-wschodniego i rzucił kilka bomb, nie wyrządzając szkody wojskowej. Jedno 9-miesięczne dziecko miało zostać zabitem.

Na Bałkanie.

Knowania koalicji.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd” donosi z Sofii: Według wiadomości, które tutaj nadeszły, zamierzone jest ze strony koalicji wykonanie zamachu stanu w chwili, gdy król Konstantyn na zaproszenie generała Sarrailla uda się do Salonik, dla zwiedzenia linii bojowej sojuszników.

Venizelos ma być obwołany prezydentem, a król Konstantyn internowanym. (Wiadomość powyższą uważamy za nieprawdopodobną, gdyż według doniesienia z tegosamego źródła armia grecka jest wnie śmiemu królowi oddana, a uwięzienie jego byłoby dla niej hasłem do wystąpienia przeciw koalicji. Przyp. Red.)

Reorganizacja armii rumuńskiej.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Z kół wojskowych pochodzi wiadomość, że reorganizacja armii rumuńskiej jest na ukończeniu. Obecnie liczy będzie armia 120 pułków, a więc około pół miliona wojsk pierwszej linii.

Śmierć królowej-wdowy.

Bukareszt. (B. kor.) Królowa-wdowa, Elżbieta, zmarła rano o godzinie 8. minut 35.

Bukareszt. (B. kor.) Pogrzeb królowej Elżbiety odbędzie się w niedzielę. Zwłoki złożone będą w katedrze Curtea de Arges.

Królowa-wdowa rumuńska zmarła w wieku 73 lat. Pochodziła z księżęcego domu Wied i została w dniu 15. listopada 1869. r. małżonką rumuńskiego króla Karola. Pod pseudonimem literackim „Carmen Sylva” była znana w świecie autorką bardzo licznych utworów lirycznych i powieściowych. W czasie wojny rosyjsko-tureckiej (1877/8) zasłużyła się bardzo jako organizatorka opieki nad rannymi. — (Przyp. Red.)

Kondolencja rządu austriackiego.

Wiedeń. (B. kor.) Prezydent ministrów hr. Stuerghof po otrzymaniu wiadomości o śmierci królowej-wdowy rumuńskiej przesłał posłowi rumuńskiemu kondolencję imieniem własnem, jakoteż imieniem rządu austriackiego.

Centrala papieru na Węgrzech.

Rozporządzenie ministerjalne.

Budapeszt. (B. kor.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministerjalne regulujące obroty i zużywanie rotacyjnego papieru dziennikarskiego. Aby zapewnić zapotrzebowanie papieru dziennikarskiego dla dzienników, utworzoną zostanie centrala papieru dziennikarskiego w Budapeszcie, u której wszyscy wydawcy dzienników i drukarnie, jakoteż fabryki papieru mają zgłosić najpóźniej do dnia 10. marca 1916. swoje zapasy papieru według stanu z dnia 4. marca 1916.

Nadto zgłoszone mają być wszelkie daty, na podstawie których centrala może stwierdzić przyszły rozmiar dziennika i ilość papieru, jaka ma być wydzielona dziennikom. Rozporządzenie zarządza zamknięcie wszystkich zapasów rotacyjnego papieru dziennikarskiego, które ważą więcej niż metryczny etnar.

Prawo rozporządzania przysługuje wyłącznie centrali papieru.

Rozmiar tekstu dzienników 6-haleryzowych, aż do dalszego rozporządzenia, nie śmie wynosić więcej niż tygodniowo 49 stronnic, rozmiar dzienników 12-haleryzowych nie więcej niż tygodniowo 98 stronnic. U innych dzienników tekst nie śmie przekraczać rozmiarów tekstu z drugiego tygodnia miesiąca lutego 1916. r. Dla nowych dzienników rozmiar tekstu będzie ustalony przez centralę. Rozmiar anonsów nie śmie przekraczać 55% anonsów w miesiącu marcu 1914. w danym dzienniku.

Gdyby w sprawie papieru wyłoniły się nowe trudności, to centrala jest uprawniona zarażać nowe ograniczenia ilości stronnic, jednakże ilość ta nie śmie być mniejszą u dzienników 12-haleryzowych niż 8, u dzienników 8-haleryzowych niż 6, u dzienników 6-haleryzowych niż 4, u dzienników 4-haleryzowych niż 2 kartki.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 3. marca.

(Wiadomość o założeniu centrali dla papieru dziennikarskiego na Węgrzech podaliśmy w telegramie prywatnym dnia 1. marca w wydaniu porannem. Dzisiaj witymy powyższe rozporządzenie ministerstwa węgierskiego i wyrażamy nadzieję, że także u nas położony będzie kres lichwie „papierowej”. — Przyp. Red.)

Wiadomości telegraficzne

„Głos Narodu” z dnia 3. marca 1916.

Kardynał Seraffini.

Rzym. (B. kor.) Z powodu słabości liczącego ponad 80 lat kardynała Gotti powierzyl papież kardynałowi Seraffiniemu w zakonu Benedyktynów kierownictwo kongregacji „De propaganda fide”; na miejsce kardynała Seraffiniego został kardynał Falconio z zakonu Franciszkańskiego prefektem kongregacji zakonu. Arcyksiążę Karol Stefan na wystawie obrazów.

Wiedeń. (B. kor.) Arcyksiążę Karol Stefan zwiedził wczoraj wystawę obrazów malarsza Krzesza i wystawę opieki wojennej i zabawił tam więcej niż przez godzinę. Arcyksiążę wyraził się wobec artysty malarsza z wielkim uznaniem o wystawionych obrazach.

Ziemiaki z Królestwa.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Dzienniki podają, że brak ziemiaków w Wiedniu już w najbliższych dniach ustanie, w tym czasie nadejdą bowiem znaczne przesyłki ziemiaków z Królestwa Polskiego.

Centrala dewiz.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Popyt na zagraniczne środki płatnicze jest w centrali dewiz stale bardzo silny, a w dniu wczorajszym podniósł się tak znacznie, że centrala przyznawała tylko 60% zapotrzebowania w monecie holenderskiej, a 75% w monecie państw północnych.

Dalsza konfiskata okrętów niemieckich.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Dzienniki podają telegram z Londynu, według którego rząd portugalski skonfiskował dalsze okręty niemieckie „Sardinia”, „Schaumburg” i barkę „Max” stojące na kotwicy w porcie Fayal na wyspach Azorskich.

Ciągnięcie losów węgierskich.

Budapeszt. (B. kor.) Przy ciągnięciu losów Węgierskiego Czerwonego Krzyża padła główna wygrana 30.000 koron na serię 7432 Nr 73.

Przy ciągnięciu budapeszteńskich losów budowy Świątyni (Basilica) padła główna wygrana 30.000 koron na serię 4.074 Nr 74.

Polacy w Lincu.

Komitet polski w Lincu w okresie swej działalności utworzył był osobną sekcję szpitalną, uważając odwiedziny rannych żołnierzy polskich za jedno z ważnych swych zadań. I dziś, choć komitet ze zmianą stosunków, eo ipso przestał oficjalnie istnieć, pozostający tu jednak jeszcze jego członkowie nie zaniechali odwiedzin w szpitalach, przeciwnie podwoili w tej mierze gorliwość... Mimo to jednak nieliczna garstka nie może objąć wszystkich szpitali, których jest w Lincu i Urfarze do trzydziestu... Brak ten odczuwają bardzo przykro nasi żołnierze. A przecież znajduje się w Lincu jeszcze dość dużo Polaków, którzy mimo zapewnień i zachęt nie przystąpili w swoim czasie do wspólnej z nami akcji... Nie myślimy wchodzić dziś z tego powodu w jakieś obecnie bezprzedmiotowe rekryminacje, lecz przedkładamy im wszystkim próbę nie swoją... ale tych, którzy walczyli za dobro i spokój nas wszystkich, rodaków naszych, skarżących się gorzko na opuszczenie. Niechaj wszyscy Polacy, w Lincu zamieszkali, pamiętając o szpitalach, niechaj niosą tam słowo ożywe, pytają o potrzeby, wesprą radą i pomocą, zaopatrują żołnierzy w przeczytane gazety, a wedle możliwości i książki, czego są oni najbardziej spragnieni.

Janina Kossak-Peleńska.

